Nr. 190. We Lwowie piątek dnia 31 maja 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 31 maja. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów odczytano na początku, między innymi, interpelacje p. Kozłowskiego i tow. do ministra obrony kraj. w sprawie rewersów demolacyjnych, Romańczuka i tow. do prezydenta ministrów w sprawie emigracji ludności ruskiej z Galicji, Daszyńskiego i tow. w sprawie postępowania policji w Tarnowie i drugą w sprawie zachowania się pewnego starszego radcy skarbowego we Lwowie wobec praktykanta urzędu podatkowego.

Następnie izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusji nad ustawą o drogach wodnych.

Przemawiał generalny sprawozdawca p. Menger, wnosząc, aby izba przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad ustawą.

Wniosek p. Wolfa o odroczenie obrad nad sprawą budowy kanałów izba 221 głosami przeciw 25 odrzuciła, a natomiast 200 głosami przeciw 47 uchwaliła przejść do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem rządowem o drogach wodnych.

Rozpoczęły się obrady nad paragrafami 1 do 4.

Przemawiali pp. Schreiner, minister handlu br. Call, Zitnik i Vukovics.

Minister Call stwierdził, że projekt rządowy w sprawach wodnych został w ogólności sympatycznie i bardzo przychylnie przyjęty. Rząd wcale nie spuszcza z oka strony finansowej, technicznej i ekonomicznej tej sprawy. Dyskusja przeprowadzona w izbie najlepszą daje rękojmię, że cała ta kwestja zostanie w sposób wszechstronnie zadowalający rozwiązaną. Przepis ustawy, który oddaje w ręce rządu ustanowienie taryf, zapewnia tem samem ochronę interesów swojskiej produkcji, oczywiście także rolniczej.

O godz. 3 popołudniu przewodniczący hr. Vetter przerwał obrady, odkładając dalszy ciąg ich do godz. pół do 8 wieczorem.

Na wieczornem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad ustawą kanałową.

Po przemówieniu p. Kaftana dyskusję nad §§ 1 do 4 zamknięto. Następnie przemawiali mowcy generalni p. Metall *contra* i p. Kaizl *pro*. Ten ostatni oświadczył między innemi, że niektóre rzeki karpackie w Galicji zrządzają teraz tak wielkie spustoszenia w kraju, iż ludność wkrótce przeboleje ten uszczerbek majątku krajowego, jaki wywoła budowa kanałów.

Z kolei przyjęto paragrafu 1 do 4, w redakcji komisji z dodatkiem p. Sedlnitzky'ego, ażeby przy ustanawianiu taryf miano wzgląd na krajową produkcję.

Do § 5 przemawiali pp. Metall, Schreiner, Kasper i Liebt, poczem dyskusję zamknięto i przemawiali mowcy generalni, Stojan *pro*, Polesivi *contra*.

Posiedzenie skończyło się o godz. pół do 1 w nocy. Następne dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem.

Drogi wodne.

Wiedeń 31 maja. Prezydent m. Lwowa dr. Małachowski bawi tu z prof. Dzieślewskim, aby poczynić kroki w sprawie połączenia wybudować się mających w Galicji kanałów ze Lwowem. Nie ulega wątpliwości, iż bez względu na to, czy odpowiednia rezolucja przez izbę poselską będzie uchwalona czy nie, nietylko m. Lwów, ale także i m. Brody, którego obaj posłowie energicznie ubiegają się o to, połączone zostaną z siecią kanałów. Nie można się atoli łudzić, aby się to stało w pierwszej epoce, gdyż w niej doprowadzony będzie kanał tylko do Krakowa. Również w pierwszej epoce nie będzie wybudowane połączenie Dunaju z Wełtawą.

Podatek od biletów kolejowych.

Wiedeń 31 maja. Rząd czyni co tylko może, aby ustawa o podatku od biletów kolejowych była jeszcze w tej sesji uchwaloną i ma nadzieję, że życzenie jego zostanie spełnione.

Konferencja przewodniczących klubów.

Wiedeń 31 maja. Wczoraj po południu podczas posiedzenia izby posłów, odbyła się konferencja przewodniczących klubów, na której ułożono program obrad nad prowizorjum budżetowem. Uchwalono, że każde stronnictwo ograniczyć się musi na złożeniu krótkiego oświadczenia. Żaden mowca nie może dłużej przemawiać niż ½ godziny. Dotychczas zapisanych jest 11 mowców *pro* a 9 *contra*.

Wiedeń 31 maja. Dziś zapewne ukończy się dyskusja o drogach wodnych i dziś prawdopodobnie odbędzie się trzecie czytanie tej ustawy, oraz ustawy o inwestycjach.

Dyskusja nie opóźnia się, ale idzie rozwlekle wskutek tego, że niektórzy posłowie wygłaszają całe odczyty techniczne, jak p. Kaftan, lub też ekonomiczne, jak p. Menger.

Delegacje wspólne.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*.)

Wiedeń 31 maja. W komisji budżetowej delegacji austrjackiej złożył margr. Bacquehem sprawozdanie z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Streściwszy *exposé* ministra i poglądy wyrażone w ciągu dyskusji wspomniał mowca z zadowoleniem o zapewnieniu ministra, że sojusz z Niemcami i Włochami, oraz porozumienie z Rosją co do półwyspu bałkańskiego trwają niewzruszone. Stwierdził dalej, że stanowcza polityka wschodnia ministra, zyskała powszechny poklask i wyraził pochwałę odwadze i wytrwałości członków misji austrjackiej, jako też dzielności i karności oddziału austrjacko-węgierskich marynarzy w Chinach.

Sprawozdanie kończy się wnioskiem, ażeby wyrażono ministrowi za godne i skuteczne kierowanie polityką zagraniczną, jako też za gorliwe i rozumne usiłowania około popierania interesów naszych ekonomicznych, zupełne zaufanie i gorące podziękowanie.

W dyskusji nad kredytem okupacyjnym wzięli udział: Herold, Pommer, Wolf i Kozłowski. Ten ostatni oświadczył, że zapatrywanie jego dodatnie o stosunkach bośniackich wypływa ze studjów, przedsiębranych na miejscu. Mowca zapytuje Wolfa, dlaczego przytaczał daty czerpane z dzienników, jeżeli sam ich nie uważał za prawdziwe. Zbijał mowca dalej twierdzenie, jakoby Bośniacy uciekali do Rosji. Porównywał kolonje czeskie w Rosji z Bośnią i i wykazał, że porównanie to wypada na korzyść Bośnji, albowiem Czechom w Rosji źle się dzieje. Zresztą także w innych państwach istnieje emigracja.

Na zarzut Wolfa, że w Bośnji zbytnio rząd propaguje katolicyzm, zaznacza mowca, że może tylko być mowa o opiekowaniu się interesami kościoła katolickiego i oświadczył, że urzędnikom musi być dozwolone popierać cele religji, którą wyznaje dom cesarski i większość ludności austrjackiej. O jakiemkolwiek wykroczeniu przeciw tolerancji, lub humanitarności, nie może być mowy. Mowca nie pojmuje, że wspomniany delegat austrjacki radzi niekatolickim Bośnjakom skarżyć się u sułtana. W Bośnji nie ma fiskalizmu, któryby tamował rolnictwo i inne zawody.

Przemawiał jeszcze p. Kramarz, poczem wspólny minister Kallay w odpowiedzi na rozmaite zapytania skonstatował, że we większej części szkół w Bośni językiem wykładowym jest język krajowy, że szkołom wyznaniowym wolno tam ustanawiać własny plan nauk i że wobec różnych wyznań występuje rząd z jak największą tolerancją. Rząd gotów jest uwzględnić życzenia Serbów w Bośni, jeżeli także oni okażą podobną gotowość do zgody. Gdyby przyszła do skutku ugoda między przywódzcą prawosławnych a metropolitą, to rząd z pewnością na nią przystanie, zastrzegając sobie prawo nadzoru. Jeżeli uda się nam — rzekł minister — obudzić w prowincjach okupowanych przekonanie, że w każdym razie w składzie monarchji austro-węgierskiej będzie im najlepiej, to kraje te staną się także silną podporą monarchji.

Tradycja, historja, narodowość, wszystko to prze kraje te do Austro-Węgier, w obrębie których one zachować mogą swój odrębny charakter narodowy. Emigracja, która w ostatnim roku nagle się wzmogła, jest w związku z pewną agitacją mahometańską, która bierze początek z Mostaru. Władze zrobiły, co tylko było możliwe, aby tę agitację powstrzymać. Niewątpliwie emigracja sama przez się ustanie.

Mowca wspomniał o obszernych akcjach ratunkowych w razie klęsk elementarnych, o częściowem zniesieniu robocizny i o rozmaitych usiłowaniach rozwiązania kwestji agrarnej przez zamianę gruntów i komasację, które to usiłowania jednak rozbiły się wskutek oporu wszystkich stron interesowanych.

Rząd stara się, ile możności, złagodzić przykre stosunki agrarne i dopomódz ludności chłopskiej. Gołębi już od dwóch lat się nie strzela. Następnie wziął minister w obronę urzędników przed zarzutem propagandy katolickiej. Przedewszystkiem rząd stara się o utrzymanie pokoju religijnego i równomierny rozdział datków na rzecz wszystkich wyznań w kraju. O polepszenie płacy nauczycieli minister starać się będzie w granicach, wytkniętych budżetem (oklaski).

W końcu przyjęła komisja budżetowa kredyt okupacyjny wspólnego ministerstwa finansów i najw. izby obrachunkowej, jakoteż zamknięcia rachunkowe. Dziś toczyć się będą obrady nad budżetem marynarki.

Wiedeń 31 maja. Komisja wojskowa delegacji węgierskiej przyjęła wczoraj w dyskusji szczegółowej, po poufnych wyjaśnieniach ministra wojny, całe *ordinarium* wojskowe z wyjątkiem dwóch tytułów, które na razie pozostawiono w zawieszeniu.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

O napad na p. Goetza.

Wiedeń 31 maja. Przed trybunałem kasacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa, z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratorję krakowską przeciwko uwolnieniu

przez sąd krakowski Antoniego Kędziora, współoskarżonego w procesie o napad na p. Goetza. Zażalenie nieważności opiera się najpierw na tem, że trybunał krakowski przyjął, mimo sprzeciwu prokuratorji, wniosek obrony, aby odczytano statuty rzekomej ligi narodowej, na której polecenie oskarżeni rzekomo działali. Przez odczytanie tego statutu proces otrzymał piętno polityczne, co wpłynęło na objektywność werdyktu przysięgłych. Tylko w ten sposób tłumaczy sobie prokuratorja fakt, że przysięgli, mimo jasnego stanu rzeczy, kwalifikującego czyn przynajmniej jako wymuszenie, wydali wyrok uwalniający. Dalszym motywem zażalenia jest odrzucenie wniosku prokuratorji, żądającego zawezwania adjunkta sądowego Mieczysława Mossora z Okocima. W końcu żali się prokuratorja na pouczenie prawne, dane przysięgłym przez przewodniczącego przed werdyktem.

Przy wczorajszej rozprawie gener. prokurator oświadczył, że cofa zarzut w sprawie odczytania statutu rzekomej ligi, podtrzymuje natomiast wszystkie inne punkty zażalenia. Trybunał kasacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, uwzględnił zażalenie nieważności, zniósł wyrok w sprawie Kędziora i rozpisał nową rozprawę przed przysięgłymi w Krakowie.

Z rady przemysłowo-rolniczej.

Wiedeń 31 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji dla rolnictwa, leśnictwa i górnictwa rady przemysłowo-rolniczej złożył p. Sand, referat o znaczeniu budowy kanałów i regulacji rzek i postawił następujący wniosek:

1. Rada rolnicza wyraża zupełną zgodę na przedłożenie o drogach wodnych, w razie gdy ciała ustawodawcze przed rozpoczęciem budowy zabezpieczą w drodze ustaw interesy krajowego gospodarstwa rolnego i leśnego, albowiem inaczej gospodarstwo to byłoby narażone na ciężkie straty.

2. Rada rolnicza postanawia sformułować postulaty rolnictwa, leśnictwa i górnictwa w odniesieniu do kwestyj podniesionych i przedłożyć tę opinję rządom w najkrótszym czasie. Celem zredagowania tej opinji należy wybrać komitet ściślejszy z 14 członków.

Po obszernej dyskusji punkt pierwszy odrzucono, drugi zaś przyjęto z tą zmianą, że wybrano komitet z 16, a nie 14 członków.

Sekcja leśnicza rady rolniczej przyjęła wniosek ustanawiający prawo do odpisania podatków od lasu w razie pożaru i szkód wyrządzonych przez owady, przez śnieżyce, gradobicia lub wichry.

Następnie przyjęto rezolucję, domagającą się: zniżenia cła zagranicznego od drzewa bukowego, ułatwień wywozu mebli giętych, obniżenia taryf kolejowych dla transportu drzewa, oraz szerszego zastosowania progów z drzewa bukowego na wszystkich kolejach, pozostających w zarządzie państwa.

Nadto zaleca rezolucja, ażeby nie ustanawiano ceł wywozowych na drzewo, oraz, ażeby otoczono szczególną opieką przemysł drzewny, o ile dotyczy on drzewa bukowego. Przyjęto także wniosek dodatkowy p Lemischa, który żąda, ażeby w szczególności przy budowie nowych kolei używano drzewa bukowego do progów kolejowych.

Ankieta kolejowa.

Wiedeń 31 maja. Polscy członkowie komisji kolejowej, oraz posłowie interesujący się budową kolei Lwów-Brzeżany otrzymali z Wydziału krajowego zaproszenie na sobotę rano do udziału w obradach ankiety kolejowej. Jest to termin bardzo niewygodny, gdyż dziś wszyscy posłowie muszą być we Wiedniu, bo przy głosowaniu nad drogami wodnemi obawiać się można niespodzianek. Posłowie nie mogliby więc przybyć wcześniej, jak w sobotę wieczorem.

Umizgi ces. Wilhelma do Francji

Berlin 31 maja. Jak donosi *Local anzeiger*, cesarz Wilhelm po wczorajszych ćwiczeniach 2-giej brygady piechoty, odbytych w obecności francuskiego generała Bonnala, wygłosił przy śniadaniu mowę, w której wspomniał najpierw o zmarłym cesarzu Fryderyku, a następnie wyraził radość swą, iż może donieść, że na dalekim wschodzie doprowadzono wreszcie do umowy pokojowej i że z tego powodu otrzymał od wielu stron wyrazy uznania i podziękowania. Między innymi odczytał też cesarz natychmiast telegram od cara, zaznaczył następnie, że wojska niemieckie i francuskie po raz pierwszy walczą dziś przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi i zakończył okrzykiem na cześć oficerów francuskich i całej armi francuskiej. W odpowiedzi już Bonnal wzniósł toast na cześć armji niemieckiej i niemieckiego cesarza — żołnierza.

Wiedeń o „Manru“

Wiedeń 31 maja. Pisma wiedeńskie zamieszczają obszerne sprawozdania o pierwszem przedstawieniu „Manru“ Paderewskiego. Sprawozdania te konstatują entuzjastyczne przyjęcie opery w Dreznie, a jeden ze sprawozdawców nazywa tę operę trafnie „męską Carmen“ Pisma wiedeńskie przepowiadają jej nadzwyczajne powodzenie.

Wypadki w Chinach.

Berlin 31 maja. *Reichsanzeiger* ogłasza następujący rozkaz cesarza Wilhelma, datowany dnia 17 b. m.: Po 1) naczelną komendę armji w Azji wschodniej rozwiązuje się i ma ona wrócić do kraju; 2) wschodnio-azjatycki korpus ekspedycyjny ma być zredukowany do siły brygady mięszanej, reszta ma wrócić do domu; 3) wspomniana wyżej brygada mięszana pozostanie aż do dalszego zarządzenia w Chinach.

Berlin 31 maja. Biuro Wolffa donosi, że Lihungczang zawiadomił ciało dyplomatyczne w Pekinie, że cesarz chiński zgodził się nietylko na zapłacenie sumy odszkodowania 450 miljonów taelów, ale i 4-procentowych odsetek.

Stan finansów Francji.

Paryż 31 maja. Jak donosi *Gaulois*, dochody z podatków są w tym roku znacznie mniejsze od preliminarza budżetowego. Z tego powodu rząd postanowił darować żołnierzom dwa miesiące trzeciego roku służby wojskowej, przez co zaoszczędzi około 30 miljonów franków.

Z Bułgarji.

Sofja 31 maja. W sobraniu toczyła się dalej dyskusja nad podstawieniem ministrów w stan oskarżenia. Były minister Tonczew i Iwanczew wypierają się wszelkiej winy.

Pożary.

Baku 31 maja. W Baluchowie spaliły się 4 rezerwoary naftowe, 1 magazyn i 18 wieży wiertniczych.

Baku 31 maja. Pożar, który wybuchł w kopalniach nafty Bibi-eibat zniszczył 21 wież wiertniczych i rezerwoar, zawierający 30.000 pudów nafty. Szkodę oceniono na 150.000 rubli.

Wiedeń 31 maja. Cesarz zwiedził wczoraj wystawę secesjonistów, oglądał z zainteresowaniem szczególnie wystawę zbiorową malalarza Kremera i wyraził się bardzo pochlebnie o obrazach.

Wiedeń 31 maja. Ferdynand Slepowron Kowalski, osiadły w Wiedniu architekt Polak, powołany został przez ministerstwo spraw zewnętrznych do budowy gmachu poselstwa austro-węgierskiego w Pekinie. P. Kowalski w sobotę wyjeżdża do Pekinu.

Paryż 31 maja. Znany poeta i pisarz dramatyczny Edmund Rostand wybrany został członkiej akademji francuskiej.

Varzin 31 maja. Umarł naczelny prezydent regencji hr. Wilhelm Bismarck.

Sztokholm 34 maja. Dziennik *Aftern Bladed* donosi z najlepszego źródła z Petersburga, że rosyjski komitet ministerjalny, na wczorajszem posiedzeniu odrzucił znaczną większością głosów propozycje ministra wojny Kuropatkina i gen. gubernatora Bobrikowa, dotyczące nowej ustawy wojskowej dla Finlandji. Razem z większością głosował także wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 31 maja.

Pomimo zaczynającej się już na dobre kanikuły, zebrał się wczoraj przecie — choć o godzinie pół do ósmej — komplet ojców miasta, któremu przewodniczył w nieobecności prezydenta dra Małachowskiego, wiceprezydent p. Michalski.

Na wstępie poświęcił prezydent kilka gorących słów wspomnienia śp. Józefowi Solskiemu, jak wiadomo, długoletniemu członkowi rady miasta Lwowa.

Urlop 8-tygodniowy otrzymał dr. Wł. Dulęba, 6-tygodniowy p. Wł. Gubrynowicz.

Dr. Lilien wobec tego, że dwóch posłów z miasta Lwowa do sejmu przez śmierć dra Goldmana i Soleskiego ubyło, uczynił wniosek, aby rada miasta poczyniła kroki gdzie należy, a więc u rządu centralnego, iżby uzupełniające wybory do sejmu były rozpisane przed zwołaniem jeszcze tegorocznej sesji sejmowej.

P. Michalski wyjaśnił w odpowiedzi, że fizycznie jest niemożliwe przeprowadzenie wyboru w ciągu dwóch tygodni, bo tyle jest zaledwie czasu do terminu zwołania sejmu.

Dodatkowo do słów p. Michalskiego, dał jeszcze wyjaśnienie starszy radca magistratu Lukas, kładąc nacisk na to, że zwyczajny termin przedwyborczy 8-tygodniowy, wymaga niezwykle wytężającej pracy, przeważnie nocnej, bo we dnie urząd ksiąg podatkowych, według których cenzus wyborczy się układa, sam tych ksiąg potrzebuje. Ordynacja wyborcza przepisuje nadto, że gotowa lista wyborcza musi być wyłożoną do przejrzenia na ośm dni przed terminem wyborów. Gdy sejm ma być zwołany na dzień 17 czerwca, nie ma więc absolutnie na to czasu.

Poddany pod głosowanie wniosek nagłości dra Liliena, nie uzyskał poparcia i upadł.

Dalsza interpelacja p. Liliena, dotyczyła faktu, że gdy gmina miasta Lwowa zawarła kontrakt o dostawę druków z firmą St. Manieckiego, a firma ta ostatnimi czasami zmienioną została, przeto gmina może być łatwo narażona na szkody z braku kontraktu z nową firmą.

P. Michalski przyrzekł sprawę zbadać i dać odpowiedź na najbliższem posiedzeniu.

Po tych „nadprogramowych“ sprawach, przystąpiono do porządku dziennego.

W sprawie sprawozdania komisarjatów o mieszkaniach stróżów uchwalono wnioski: a) odroczyć sprawę i zwrócić magistratowi do uzupełnienia; b) zażądać od komisarjatów dokładnego wykazu delożowanych pomieszkań stróżów; c) zarządzić natychmiastowe delożowanie mieszkań, uznanych za nieodpowiednie, a opornych właścicieli domów ukarać.

Zdarzyło się w wielu wypadkach, że właściciele, zwłaszcza żydowscy, mieszkania, z których wyrzucono stróżów, powynajmowali lokatorom!

Kilka spraw spadło z porządku dla braku referentów (nieobecnych). Załatwiono następnie kilka administracyjnych i szereg rekursów budowniczych, poczem zarządzono posiedzenie tajne.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 31 maja.

„Panorama Racławicka“ na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Baśka“, krotochwila. Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

Kalendarz. Piątek (31): Petroneli p. Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 44.

Wiadomości osobiste. Paderewski przybędzie do Lwowa w środę, dnia 5 czerwca.

Odznaczenie. Cesarz zezwolił profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego i członkowi izby panów drowi Stanisławowi Smolce, przyjąć i nosić krzyż komandorski włoskiego orderu korony.

Cesarz nadał profesorom Janowi Czubkowi w gimnazjum św. Anny w Krakowie i Alojzemu Szarłowskiemu w III. gimnazjum w Krakowie tytuły radców szkolnych.

Przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjałów kancelaryjnych Karola Majewskiego i Władysława Gaweckiego pierwszego z Andrychowa do Tarnowa, drugiego z Bochni do Krakowa, oraz przeniósł kancelistów sądowych Stanisława Markiewskiego z Gorlic do Brzostka, Ignacego Woźnickiego z Leżajska do Krzeszowic i Józefa Palczewskiego z Krzeszowic do Wieliczki.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami sądowymi: wachmistrza przy 3 pułku trenu Stanisława Surę dla Leżajska, podoficera rachunkowego I. klasy przy 28 pułku artylerji Ignacego Olejczyka dla Andrychowa, podoficera rachunkowego I. klasy 3 bośniacko hercegowińskiego

pułku piechoty Józefa Kluskę dla Gorlic, pisarza Władysława Jana Scherbauma dla Niepołomic, pomocników kancelaryjnych: Stanisława Czajkę dla Wojnicza i Leona Wnękowskiego dla Wiśnicza, wreszcie pisarza sądowego Jana Niepokoya dla Jasła *extra statum*.

Walne zgromadzenie „Krajowej wytwórczo handlowej spółki przyborów szkolnych", odbędzie się dnia 1 czerwca rb. w sali „Związku stowarzyszeń zarobkowych i przemysłowych" (ul. Hetmańska l. 12 — I p.) o godzinie 7 wieczorem.

Z izby handlowej. IV. zwyczajne posiedzenie plenarne izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dziś w piątek dnia 31 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu izby.

Od p. Stanisława Przybyszewskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Wielmożny Panie Redaktorze! „Co to ma znaczyć panie Przybyszewski?" zapytuje się redakcja w swoim artykule o moim proteście.

Otóż wyjaśnienie: Użyłem niefortunnego wyrażenia „Niemcy"; miałem na myśli parlament i ministerjum oświaty, bo w Prusiech w takich wypadkach autorzy odnoszą się do wspomnianego ministerjum.

Dowiedziałem się tymczasem, że w Austrji ministerjum niema nic z tem doczynienia. Sądzę, że człowieka, który się zrzeka korzyści z tłómaczeń swoich oryginalnych utworów polskich na język niemiecki, nawet najzawistniejszy wróg nie posądzi o to, że chce Polaka zaszachować Niemcem.

Następnie: Jeżeli mówiłem o cenzurze rosyjskiej, to jedynie dla tego, że cenzura była dla mnie nadzwyczajnie ostra, a z wszystkich mych książek zaledwie trzy, czy cztery są w Królestwie cenzurowane.

Co zaś do księdza Theodorowicza, zostałem mylnie poinformowany; posłałem do *Słowa polskiego* dziś rano o godzinie jedenastej sprostowanie, które jednakże w dzisiejszym wieczornym numerze wydrukowane nie zostało.

Z poważaniem
S. Przybyszewski.

Lwów 30 maja 1901.

Przykry wypadek spotkał p. Hierowskiego, artystę teatru miejskiego. Pan H., wracając wczoraj w południe do domu, potknął się na schodach w gmachu skarbkowskim, upadł i złamał nogę.

A la Rohatyn. 6-letni chłopak, Leon Zarzycki, znalazł wczoraj popołudniu na ulicy Karola Ludwika banknot 10-koronowy. Widział to jakiś żydek, dorosły, zbliżył się do chłopaka i dając mu 10 halerzy „znaleźnego", odebrał piątkę, którą niby to zgubił. Szkoda, że chłopak nie umie opisać tego pana, bo by go zapewne kara nie minęła.

Rewolwery w robocie. Na cmentarz żydowski wdarli się ubiegłej nocy rabusie i porozbijawszy w trupiarni skarbonki, wyjęli z nich około 300 koron. Spłoszeni następnie przez dozorców cmentarza uciekli, ale pozostawili na miejscu hak i dłuto, wypaliwszy wprzód do goniących ludzi 2 razy z rewolweru. Nie trafili nikogo, ale zdradził ich hak, pozostawiony na miejscu zbrodni; rakarz miejski p. Siegl poznał w nim swój własny, którego używał jego parobek Szesiod do grzebania na górze janowskiej. Na Szesioda jest silne podejrzenie tem więcej, że więcej zwykle wydaje niż zarobi.

Z wyprawy. Żołnierz policyjny, stojący na posterunku wczoraj koło św. Antoniego, zauważył podejrzanych czterech drabów niosących dwa tłumoki i przytrzymać ich usiłował, ale wszyscy czterej widząc się zaatakowanymi, umknęli, porzuciwszy tłumoki na ulicy. Wysłany następnie, celem dochodzenia, ajent policyjny, bo zauważano te indywidua poprzednio kręcące się na ulicy Piekarskiej, sprawdził, że rzeczy w tłumokach zawarte, skradziono pani Chobryńskiej, pod l. 37 przy ul. Piekarskiej i p. H. Sawickiemu, przy tej samej ulicy mieszkającemu. Szkoda ogólna 350 koron.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 30 maja. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy kolei Południowej. Po bardzo burzliwej, 4-godzinnej dyskusji, wśród której jeden z akcjonarjuszy żądał nawet postawienia rady nadzorczej w stan oskarżenia za nieprawne pobieranie tantjem w roku 1899, ostatecznie udzielono zarządowi absolutorjum i uchwalono rozdzielić 3-procentową dywidendę.

— **Wiedeń** 30 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 20. Akcje austr. Zakładu kredyt. 691·50, Akcje węg. Zakł. kred. 699·—, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Unionbanku 564·—, Akcje Laenderbanku 417·—, Akcje Bankvereinu 486·—, Akcje Bodencredit 926·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 674 50, Akcje kolei południ. 90·—, Akcje tramw. lit. a) 254·50, lit. b) 249·—, Akcje kolei Elbethal 503·—, Akcje kolei Północnej 6025, Akcje kolei Czerniowieckiej 535·—, Akcje Alpiny 474 50, Akcje Rima Muranji 498·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.810, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 294·—, Oblig węg. indemn. 91·70, Renta majowa 98 50, Austr. renta koron. 97·25, Węgierska renta koron. 92 90 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·40, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98 25, 5 proc. listy Banku hipot. 109·75, 4 proc. Gal. oblig. propin 96·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92 40 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87 25, Losy tureckie 108 25, Marki 117·50, Ruble 253·50.

— **Wiedeń** 30 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3 proc. 216·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 243·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 390·—; Ureguluw. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 259·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 238·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. 81 25; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 108·—. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16 30; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 401 50; Clary 40 zł m. k. 143·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 76·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 71 75; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·25; Ofen 40 zł. 157·—; Palffy 40 zł. m. k. 160·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25 20; Losy

mansem zaledwie rozpoczętym, a który nie miał mieć zakończenia. Płakał po swojej wieśniaczce, która rozwiała się w nicość na stopniach tronu. Owo widziadło ukochane, o którem marzył w ciągu długich bezsennych nocy, ujrzał nagle otoczone blaskiem, z czołem uwieńczonem koroną. Dla niego, który marzył o miłości z pasterką, a potem w ukochanej odkrył królowę, był to cios, po którym nic go pocieszyć nie mogło.

— Szkoda takiej ładnej powiastki — rzekł jego ekscelencja, czyniąc aluzyę do rozpaczy Elryka. — Jak myślisz Hardy, co on teraz zrobi?

— Mojem zdaniem, nie pozostaje mu nic innego, tylko opuścić Luksemburg i pogodzić się z cesarzem.

Zdanie to podzielili wszyscy biorący udział w naszej rozmowie.

— A pan, kapitanie — rzekł zacny ten człowiek, trącając mnie łokciem — wrócisz naprawdę do domu, zostawiając tu w rozpaczy hrabinę?

— Niestety! nie mogę się od niej niczego spodziewać!

— Gadanie; Oświadczyłeś się jej?

— Wczoraj.

— I dała ci odprawę?

— Tak.

— Mój drogi, daruj, ale przekonany jestem, że się źle wziąłeś do rzeczy, jak zwykle. Wyglądałeś tak, jak gdybyś chciał się z nią targować. Powiedziałeś jej zapewne: Pani, uwolniłem panią od dwóch kompromitujących szpiegów: wart jestem za to nagrody...

— Ekscelencjo, postąpiłem tak, jak każdy człowiek zakochany. Gdyby miała chęć trochę serca... Ale dajmy temu pokój.

— Wszystkie kobiety są jednakie.

— I ja jestem tego zdania, i dlatego proszę pana, odeślij mnie o ile możności jak najprędzej do domu... Nic

fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·— ; Salma 40 zł. m. k. 200·— ; Pożyczka Salcburska 20 zł. 74·— ; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·— ; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 392·50.

— **Wiedeń** 30 maja. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 24·75 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·70 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 30 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·40, Staatsbahny 144·60, Disconto Comandit 185·40, Berlińskie Tow. handl. 151·50, Laura 206·25, Bochumer 186·25; Kolej połu. wschodnio pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warsz.-wied. 282·50, Kolej morza Śródziemnego 99·50, Kolej Meridional 136·50, Losy tureckie 113·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 175·25, Kolej Marienburg-Mławka 73·—, Konsolidation 334·50, Lombardy 22·40, Kolej Henry 96·75, Niemiecki bank narodowy 126·10, Kanada Profered 100·90, Akcje żeglugi hamburskiej 124·40.

— **Berlin** 30 maja. Austr. banknoty 85·15; spirytus 43·80.

— **Frankfurt** 30 maja. Austr. kredyty 216·75; Kolej państw. 144·60; Laura 205·50; Disconto 185·90; Alpiny —·—.

— **Paryż** 30 maja. 3% renta 101·15; mąka 25·65.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W piątek o godz. 1/2 8-mej wieczorem.

BAŚKA

krotochwila w 3 aktach Kazimierza Glińskiego.

OSOBY:

Książę Radziwiłł	p. Roman
Jaksa Badylewicz	p. Chmieliński
Walenty Trzaska	p. Woleński
Leon Borowski	p. Kwiatkiewicz
Jan Piżmicz	p. Klimontowicz
Maciej Rzepa	p. Kosiński
Baśka	pni Stachowicz

Odpowiedzialny za redakcję:
Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy:
Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp.

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

tak nie uspokaja jak morze... Na okręcie postaram się zapomnieć.

— Widzę, że z ciebie rozsądny człowiek, mój Hardy, i postaram sie, aby cię jak najrychlej odwołano.

Uścisnąłem szczerze podaną mi jego prawicę.

Słońce siało po trawnikach szmaragdy, a mój wzrok smutny ścigał lot ptaków, siadających na gałązkach. Biały, aksamitną białością motyl, chwiał się niedaleko mnie na pączku gwoździka, a potem uleciał ku innym kwiatom, zmęczonym gorącą pieszczotą słońca. Wtem nagle jakiś głos przemówił do mnie:

— Pan odjeżdżasz?

Była to Amyce, na której wdzięczną twarz padały niebieskie refleksy od parasolki.

— Tak jest, żegnam panią.

— Dziś wieczorem?

— Tak.

Usiłowałem odwrócić oczy, postąpiłem krok naprzód.

Biały motyl krążył teraz dokoła nas, jak gdyby chciał zakreślić krąg niewidzialny, którego nie moglibyśmy przekroczyć. Spojrzeliśmy nań oboje, upatrując w locie owadu jakby wskazówką symboliczną. Myśli nasze zbiegły się z sobą.

— Wiesz pan — rzekła Amyce, chcąc przerwać kłopotliwe milczenie — że Edryk odjeżdża mniej zrozpaczony niż sądziliśmy.

— Niech go Bóg ma w swojej opiece!

— Odjeżdża, lecz ma nadzieję.

— Ponieważ niesłuszne uprzedzenia pani względem niego zostały rozproszone, powinnabyś mu pani życzyć szczęścia.

— Ale to jeszcze nie wszystko.

— Masz pani jeszcze jaką dobrą dla mnie nowinę?

— Książę i księżna przyszli do przekonania, że się nigdy nie przestali kochać.

— A więc — odrzekłem z goryczą — tylko ja odjeżdżam sam i niepocieszony.

Głos drżał mi, gdym to mówił. Biały motyl usiadł na mojem ramieniu, a potem lekkiem skrzydełkiem musnął czyste czoło hrabiny. Amyce, ze spuszczonemi oczyma, podała mi obie ręce, które namiętnie do ust przycisnąłem.

— Jeżeli pan odjedziesz dziś wieczór — rzekła — nie odjedziesz sam.

Biały jak śnieg owad, jak gdyby posłannictwo jego zostało spełnione, uleciał szybko i zniknął w złotym pyle, pławiącym się w gorącym promieniu słonecznym.

Epilog.

W kilka miesięcy później, podczas podróży poślubnej z moją żoną, w jednym z tych wielkich karawanserajów, jakiemi są nowożytne hotele, usłyszałem obok siebie głos mi znany: był to głos Osborna. Towarzyszyła mu młoda, piękna kobieta, w której ze zdziwieniem poznałem Bettinę. Po pierwszych powitaniach zapytała się jej Amyce, czy nie wie co o romansie spiskowca Edryka.

— Mówią — odrzekła młoda swawolnica — że królowa Wilhelmina nie ma już żadnych uprzedzeń względem cesarza; dodają nawet, że się wybiera do Poczdamu.

— Ależ — odezwał się Osborne — moja droga, ty zdradzasz tajemnice stanu, a to rzecz niebezpieczna dla żony dyplomaty.

— Tak, — rzekła z uśmiechem Amyce — coby to powiedział jego ekscelencja, gdyby cię usłyszał.

K O N I E C.